

JAN MORAWIAK

OPINIA POLSKA O ZAJĘCIU ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO PRZEZ SAMODZIELNĄ GRUPĘ OPERACYJNĄ „ŚLĄSK”

Wysiłki dyplomacji polskiej w ostatnich dniach września 1938 r., koncentrowały się nad małym terytorialnie skrawkiem ziemi o powierzchni 810,5 km². Był to jednak obszar w przeważającej większości zamieszkały przez ludność polską, czującą się silnie związaną z ziemią piastowską¹. Wydarzenia ze stycznia 1919 r. oderwały ją od II Rzeczypospolitej, z czym trudno się było Polakom po obu brzegach Olzy pogodzić. Konflikt pomiędzy III Rzeszą a Republiką Czechosłowacką, którego kulminacją stały się w ostatnich dniach października 1938 r. rozmowy przedstawicieli Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch i Niemiec w Monachium, strona polska zamierzała wyzyskać do ostatecznego uregulowania stosunków na linii Warszawa–Praga. Wraz z przyjęciem w Monachium niemieckich roszczeń związanych z przyszłością Sudetów², polskie MSZ zażądało 30 IX 1938 r. w późnych godzinach nocnych odstąpienia obszarów Śląska Cieszyńskiego zajętego przez CSR w 1919 r.

Polskie ultimatum w sprawie Śląska Cieszyńskiego zostało przyjęte przez rząd czechosłowacki w sobotę 1 X 1938 r. o godzinie 12.50³. W godzinach popołudniowych, w przemówieniu radiowym szef polskiej dyplomacji Józef Beck poinformował naród o pozytywnym zakończeniu konfliktu polsko-czechosłowackiego. W swej mowie odnosił się do idei Marszałka Piłsudskiego – silnej Rzeczypospolitej. Kreśląc politykę ostatnich lat i ostateczny sukces związany z kwestią ziemi cieszyńskiej, odnosił się z szacunkiem do pokonanego przeciwnika, stwierdzając na koniec, że ostatnie wydarzenie nie jest zwycięstwem nad „wczorajszym przeciw-

¹ Spis ludności z 1930 r. (krytykowany przez stronę polską jako zaniżony) wykazaływał, że w powiecie czesko-cieszyńskim i frysztańskim 76 230 obywateli Czechosłowacji uważało się za Polaków. W powiecie czesko-cieszyńskim Polacy stanowili 51% ogółu ludności, w powiecie frysztańskim 25,6%, J. Januszevska-Jurkiewicz, *Zaolzie w polityce rządu i opinii społeczeństwa polskiego (1927–1937)*, Katowice 2001, s. 70.

² Uczestnicy konferencji monachijskiej zobowiązali się w ciągu trzech miesięcy rozwiązać problem mniejszości polskiej i węgierskiej w CSR, o ile zainteresowane strony nie będą się mogły do tego czasu porozumieć: *Sprawa Polski do uregulowania w ciągu trzech miesięcy* (Piast, nr 41, z 9 X 1938, s. 4).

³ J. Beck, *Ostatni raport*, Warszawa 1987, s. 151.

nikiem”, a jedynie sprawiedliwym wyrównaniem dawnego sporu⁴. Wraz z uznaniem przez Pragę polskich roszczeń rozpoczęły się szybkie przygotowania do przejęcia przez administrację polską powiatu cieszyńskiego i frysztackiego. Odpowiedzialnością za przekazanie stronie polskiej Czeskiego Cieszyna rząd I Republiki obarczył dowódcę 3 Dywizji Piechoty gen. Franitiška Hrabčíka. Rozmowy rozpoczęły się po godz. 16.00 i przebiegły bez większych problemów. Ludności polska przyjęła entuzjastycznie wynik rokowań. Śpiewanie *Mazurka Dąbrowskiego* oraz pieśni legionowych, wywieszanie w miejscach publicznych biało-czerwonych flag było w wielu miejscach spontaniczne. Natychmiast po porozumieniu się z delegacją czechosłowacką przystąpiono do odbudowy torów kolejowych oraz usuwania drutów kolczastych postawionych w ostatnich dniach września przez żandarmów czeskich⁵. Manifestowanie radości z powrotu do Macierzy najbardziej widoczne było w dawnym Czeskim Cieszynie i Karwinie. Ze względu na porzucenie swych posterunków przez żandarmów najważniejszym zadaniem, a zarazem problemem tworzącej się na tym terenie administracji polskiej było utrzymanie porządku w mieście⁶. Komendanturę milicji obywatelskiej objął zdolny organizator Jerzy Trombik⁷, będący przed „wydarzeniami październikowymi” dyrektorem polskiej szkoły w Czeskim Cieszynie. W szybkim tempie powiększył i wyposażył w broń cieszyńską milicję oraz zaprowadził zmiany mające utrzymać ład w mieście i najbliższej okolicy do czasu wkroczenia korpusu gen. Władysława Bortnowskiego⁸.

Wraz z przyjęciem polskich dezyderatów przez Pragę w stolicy Polski doszło do spontanicznej manifestacji, której uczestnicy dawali wyraz radości z faktu odzyskania Śląska Cieszyńskiego. Brali w niej udział także żołnierze z Ochotniczego Korpusu Zaolziańskiego. Na placu Józefa Piłsudskiego, do zgromadzonego tłumu przemawiał minister spraw zagranicznych J. Beck, który uznał powrót ziemi cieszyńskiej za ważny akt w historii państwa polskiego. Stwierdzał: „Honor i Ojczyzna wypisane są na sztandarach armii. Rozstrzygają też o myśleniu każdego odpowiedzialnego za politykę Polaka. Wryte są w sercu każdego obywatela – dlatego nas szanują”⁹. Przemówienie wiceministra Piaseckiego, zakończone ogłoszeniem rezolucji wyrażającej uznanie z faktu powrotu Śląska Cieszyńskiego do Polski, było dobitniejsze: „Gdy 9 dni temu ... wznosiliśmy słyszane przez cały świat okrzyki: »Żądamy czynu« – czuliśmy wszyscy, że słowa te nie przejdą bez echa. Wierzyliśmy głęboko, że wola całego Narodu Polskiego, żądającego natychmiastowego zwrotu zagrabionego przez Czechów Śląska Zaolziańskiego, musi być przez świat uszanowana. Wódz Narodu i rząd Rzplitej czuwali bacznie nad tym,

⁴ *Oświadczenie ministra Becka* (Czas, nr 270 z 2 X 1938, s. 1); *Śląsk Zaolziański wrócił do Polski. Mowa ministra J. Becka* (Gazeta Polska, nr 270, 2 X 1938, s. 2).

⁵ *Padły słupy graniczne* (Polska Zbrojna, nr 272, 2 X 1938, s. 1).

⁶ PAT, *Polacy przejęli służbę bezpieczeństwa* (Gazeta Polska, nr 270, 2 X 1938, s. 4).

⁷ M.P. Deszczyński, *Ostatni egzamin. Wojsko Polskie wobec kryzysu czechosłowackiego 1938–1939*, Warszawa 2003, s. 261.

⁸ *Entuzjazm jakiego w życiu nie widzieli...* (Polska Zbrojna, nr 272, 2 X 1938, s. 1).

⁹ Cyt. za: *Żywiolowe manifestacje w Warszawie. Entuzjastyczne owacje na rzecz Naczelnego Wodza i ministra Becka* (Polska Zbrojna, nr 272, 2 X 1938, s. 2).

by woli tej stało się zadość”¹⁰. Przed Gmachem Głównego Inspektoratu Sił Zbrojnych następcą marszałka Piłsudskiego, Edward Śmigły-Rydz, wygłosił mowę odnoszącą się do ostatnich wydarzeń na granicy południowej Polski, podobnie postąpił J. Beck na placu Józefa Piłsudskiego. Czołowy działacz ludności cieszyńskiej w Czechosłowacji, dr Leon Wolf, wygłosił przemówienie radiowe, wyrażając swą radość i wdzięczność z powodu powrotu Śląska Cieszyńskiego do Polski¹¹.

Zwycięstwo nad południowym sąsiadem w pierwszych dniach października przesadnie gloryfikowała nie tylko prasa sanacyjna. Rozpisywano się o wiekopomnym zwycięstwie, wzroście prestiżu II Rzeczypospolitej. Zapominano zupełnie o fakcie, że „Monachium” i jego skutki były całkowitym zwycięstwem tylko jednego kraju – III Rzeszy, a klęską państw tworzących i pilnujących ustaleń układu wersalskiego, z których wyłoniła się powojenna Polska. Mimo swych wad i słabości układ wersalski w pewnym stopniu umożliwiał egzystowanie państw środkowoeuropejskich. Wraz z Anshlussem Austrii i okrojeniem terytorialnym Czechosłowacji, II Rzeczpospolita traciła status quo, o który tak bardzo się starała w stosunku do ZSRR i Niemiec. Coraz realniejsze stawało się zagrożenie, że w kolejnym sporze w Europie Polska może stać się drugą Czechosłowacją. O ile w konflikcie we wrześniu 1938 r. Warszawę uznawano jeszcze za partnera, w niedługim czasie mogłaby stać się petentem mocarstw europejskich, poszukujących porozumienia z III Rzeszą¹². To zaś prowadziło do „drugiego Monachium”. Ten pesymistyczny aspekt w polityce międzynarodowej zauważył „Wieczór Warszawski”, którego artykuł streszczono w nieoficjalnym organie prasowym MSWojsk. „Polsce Zbrojnej”. W odczuciu warszawskiego dziennika, Monachium można było uznać za wielką bitwę, w której byli i zabici, i ranni. Do zabitych gazeta zaliczała: zasadę nienaruszalności traktatów, system sojuszy i obustronnych gwarancji oraz ideę o możliwości zagwarantowania bezpieczeństwa wszystkich państw w oparciu o przewodnią rolę Ligi Narodów. Do rannych zaś: Czechosłowację, francuski prestiż, nieefektywną politykę sowiecką oraz zasadę istnienia i samostanowienia państw, szczególnie małych¹³.

Pierwsze opinie zagraniczne, odnoszące się do polskiego sposobu rozwiązania konfliktu „wrześniowego”, były wyrażone w sposób wyważony. Rzym, Berlin, a szczególnie Watykan uznały polskie racje za w pełni zasadne, z zadowoleniem przyjmując fakt jego pokojowego zażegnania pomiędzy Pragą a Warszawą¹⁴. Również znamienne było stanowisko opinii węgierskiej. W „Nemzeti Ujsag” można było wyczytać: „Bezlitosny ucisk Polaków za Olzą skłonił mocarstwo polskie do szybkiego i stanowczego działania ... Nie był to akt przemocy, ale logiczne następstwo danej sytuacji i stanowiska mocarstwowego, które w krytycznych mo-

¹⁰ Cyt. za: tamże, s. 2.

¹¹ *Mowa dr. Wolfa przedstawiciela ludu zaolziańskiego* (Gazeta Polska, nr 270, 2 X 1938, s. 4, 6).

¹² J. Kozieński, *Czechosłowacka jesień 1938*, Poznań 1989, s. 128.

¹³ *Na widowni dnia* (Polska Zbrojna, nr 272, 2 X 1938, s. 3).

¹⁴ Przykładowe tytuły prasowe: *Zagranica o odzyskaniu Śląska* (Polska Zbrojna, nr 272, 2 X 1938, s. 4); K.S., *Wrażenie w Berlinie* (Gazeta Polska, nr 270, 2 X 1938, s. 4); *Sympatyczne głosy prasy włoskiej i węgierskiej* (Czas, nr 272, 4 X 1938, s. 2).

mentach wymaga energicznej decyzji rządu”¹⁵. Opinia Londynu była chłodniejsza, lecz właściwie przyjmowała do wiadomości zaistniałą sytuację. Z potęg europejskich największą krytykę z polskiego sposobu rozwiązania konfliktu wykazywał socjalistyczny rząd francuski. Związany z nim „Le Petit Parisien” zarzucił Polsce brak elegancji w stosunku do Czechosłowacji¹⁶, „Le Temps” zaś obwinił Warszawę za radykalizm w załatwianiu spraw mniejszości polskiej w I Republice, w niezwykle trudnym dla niej momencie¹⁷.

Dnia 2 X 1938 r., przekraczając dotychczasową linię graniczną nad rzeką Olzą, Samodzielna Grupa Operacyjna „Śląsk” pod dowództwem gen. Władysława Bortnowskiego rozpoczęła realizację przejmowania z rąk CSR Śląska Cieszyńskiego¹⁸. Zajmowanie ziem powiatu czesko-cieszyńskiego i frysztackiego podzielono na 6 etapów z dniem przerwy po zrealizowaniu każdego z nich¹⁹. Przekraczanie granicy polsko-czechosłowackiej jako pierwsze rozpoczęły jednostki lekkie, do których przynależeli strzelcy podhalańscy płk. Jana Gabrysia, nominowanego komendantem miasta. Następnie wkroczyła administracja cywilna z policją, pracownikami kolei i poczty. Na samym końcu przez most nad Olzą przeszli żołnierze SGO „Śląsk”, szybko zajmując najważniejsze punkty w Cieszynie²⁰. Rozkaz marszałka Śmigłego-Rydza skierowany do korpusu gen. Bortnowskiego był jednoznaczny w swej wymowie. Przypominał o silnym związku tej ziemi z Polską, której rzeka Olza musiała być przez długi czas granicą, oddzielającą „polskie serca” po obu stronach rzeki. Do żołnierzy zaś zwracał się jako do przedstawicieli narodu polskiego: „Wręcz z wami przekracza Olzę majestat Rzeczypospolitej. Na was w tej chwili patrzy z dumą cała Polska ... A gdy ruszycie, pomyślcie ze czcią o tych, co bez żołnierskiego munduru dawali po żołniersku życie, czekając za Olzą na was i na Polskę”²¹. W podobnej formie odezwy marszałka były rozplakatowane na terenach zajętych już przez korpus „Śląski”²². Nad samym mostem, przystrojonym kwiatami, zgromadziła się liczna rzesza mieszkańców Cieszyna i okolicznych wiosek. Do zgromadzonego tłumu przemawiał dotychczasowy burmistrz polskiego Cieszyna, mający zostać burmistrzem połączonego miasta, Rudolf Halfar. Ciesząc

¹⁵ PAT, Cyt. za: *Prasa węgierska* (Gazeta Polska, nr 271, 3 X 1938, s. 6).

¹⁶ PAT, *Charakterystyczne opinie prasy francuskiej o przyłączeniu Śląska Cieszyńskiego* (Czas, nr 272, 4 X 1938, s. 2).

¹⁷ PAT, *Bezczelność „Tempsa”* (Gazeta Polska, nr 271, 3 X 1938, s. 6).

¹⁸ J. Beck w swym pamiętniku określił siły gen. Bortnowskiego jako „improwizowane”, „który to korpus stworzony został ze stanów pokojowych armii pozbieranych ad hoc, z rodzinnych garnizonów” (cyt. za: Beck, *op. cit.*, s. 149).

¹⁹ Deszczyński, *op. cit.*, s. 262.

²⁰ *Wojsko i władze cywilne przekraczają dawną granicę* (Polska Zbrojna, nr 273, 3 X 1938, s. 2).

²¹ Cyt. za: *Maszerować! Rozkaz Naczelnego Wodza do wojsk polskich nad Olzą* (Polska Zbrojna, nr 273, 3 X 1938, s. 1).

²² „Wróćcie do Polski, która zawsze była waszą najdroższą ojczyzną i nigdy o was nie zapomniiała. Z dumą patrzyliśmy na hart i nieugiętą wolę, z jaką manifestowaliście waszą niewzruszoną polskość. Dziś serce całego narodu jest przy was, pełne czci dla waszego patriotyzmu. Żołnierz polski przychodzi do was jako herold nowej, jako przedstawiciel siły i majestatu Rzeczypospolitej i jako gwarant przyszłego spokojnego i godnego życia”, cyt. za: *Odezwa Naczelnego Wodza do ludności Śląska Zaolziańskiego* (Polska Zbrojna, nr 273, 3 X 1938, s. 1).

się z powrotu ziemi cieszyńskiej do Polski zaznaczył, że tym samym zakończył się etap rozkazywania Polakom przez „obcych”. Zarazem zaapelował o jak najintensywniejszą pracę, aby II Rzeczypospolita mogła utrzymać swoją pozycję w Europie, po czym złożył rezolucję, wyrażającą wdzięczność władzom polskim za umożliwienie przywrócenia polskiej władzy na ziemi cieszyńskiej, ślubując jej wierność²³. Wcześniej doszło do małego skandalu, kiedy wojewoda śląski Michał Grażyński odmówił przyjęcia kluczy do miasta z rąk byłego burmistrza, Józefa Koźdonia. Jego słowa były ostre: „My, Polacy, lubimy sytuacje jasne i cenimy charaktery określone. Dlatego odnosimy się z szacunkiem do uczciwych Czechów i Niemców, ale nie możemy tolerować żadnych typów pośrednich”²⁴.

W samym Cieszynie szybko doszło do normalizacji sytuacji. Już 2 X naprawiono zniszczenia na kolei i uruchomiono połączenie kolejowe z resztą kraju. Rozpoczęła swą działalność poczta polska, ludność cieszyńska zaś usuwała emblematy, napisy i szyldy w języku czeskim, zastępując je odpowiednikami polskimi²⁵. W wielu miejscach wisały polskie flagi. Największą bodajże zmianą w wizerunku Cieszyna i jego okolic w pierwszych dniach października była zmiana na ruch samochodowego. Gdy w Polsce poruszano się ruchem prawostronnym, w I Republice obowiązywał ruch lewostronny, datujący się jeszcze z czasów przynależności Czechów do monarchii habsburskiej²⁶. W Rzeczypospolitej ludność wyrażała swą radość poprzez masowe wywieszanie flag z białą-czerwonymi barwami, różnorakie rezolucje i deklaracje. Liczne manifestacje odbyły się 2 X nie tylko w Cieszynie i Warszawie, ale m.in. na placu J. Piłsudskiego w Katowicach, placu Wolności w Poznaniu, placu Orzeszkowej w Wilnie, Krakowie, Toruniu²⁷. W prasie zamieszczano liczne listy Polaków z kraju i z emigracji, wyrażających wdzięczność i radość z odzyskania ziemi cieszyńskiej. Do najwyższych władz państwowych pisały wszystkie grupy społeczne, politycy, księża i wierni różnych wyznań. Większość listów miała formułę zbliżoną do depechy I. Paderewskiego, brzmiącej: „W podniosłej chwili odzyskania odwiecznie polskiej śląskiej ziemi i powrotu na łono Ojczyzny jej wiernych synów, łączę się w radości z całym narodem, prosząc Pana Prezydenta o przyjęcie wyrazów mego najwyższego szacunku”²⁸.

²³ W swej rezolucji R. Halfar szczególne podziękowania słał I. Mościckiemu, E. Śmigłemu-Rydzowi, F. Sławoj-Składkowskiemu, J. Beckowi i M. Grażyńskiemu, *Wojsko polskie zajęło okręg Cieszyn. Padły słupy graniczne* (Polska Zbrojna, nr 273, 3 X 1938, s. 1); *Wojska polskie wkroczyły na Śląsk Zaolziański* (Czas, nr 211, 3 X 1938, s. 1).

²⁴ PAT, *Wojewoda Grażyński nie przyjął kluczy miasta z rąk p. Koźdonia* (Gazeta Polska, nr 271, 3 X 1938, s. 5).

²⁵ *Na drugim moście przez Olzę* (Polska Zbrojna, nr 273, 3 X 1938, s. 2); PAT, *Zrywanie szyldów czeskich* (Gazeta Polska, nr 271, 3 X 1938, s. 5).

²⁶ H. Kuminek, *Jak Cieszyn za Olzą w 24 godziny zmienił oblicze?* (Dziennik Bydgoski, nr 231, 8 X 1938, s. 3).

²⁷ *Cała Polska entuzjastycznie wita powrót Zaolzia* (Polska Zbrojna, nr 273, 3 X 1938, s. 2).

²⁸ Cyt. za: *Ludność Zaolzia staje do pracy dla swej Macierzy. Cała Polska entuzjastycznie wita powrót prastarej ziemi* (Polska Zbrojna, nr 274, 4 X 1938, s. 1); D. Miszewski, *Aktywność polityczna mniejszości polskiej w Czechosłowacji 1920–1938*, Toruń 2002, s. 348–349.

Wiele artykułów, które w tym czasie ówczesny czytelnik mógł przeczytać, sugerowała, że państwo polskie jest potężnym państwem europejskim, z którym trzeba się liczyć. Utwierdzały w tym znacząco nawet zagraniczne tytuły prasowe, szczególnie niemieckie²⁹. Świadczyć o tym miało m.in. niemalże bezkrwawe przekazanie spornego terytorium Śląska Cieszyńskiego, w czym główną zasługę przypisywano znakomicie przygotowanemu wojsku oraz dyplomacji polskiej pod kierownictwem J. Becka³⁰. „Gazeta Polska” informowała nie tylko o sile charakteru polskiego społeczeństwa, które ze spokojem odbierało ostatnie wydarzenia będącej na krawędzi wojny Europy, ale również poprzez przykład czechosłowacki prorokowała bankructwo systemu wersalskiego, której filarem była Liga Narodów. Stwierdzano, że skutkiem „śmierci” systemu powstałego w 1918 r. będzie upadek państw powstałych i mogących istnieć dzięki przewodniej roli Ligi Narodów³¹. Zauważano fakt, iż upadek lub podporządkowanie Czechosłowacji III Rzeszy może zmienić sytuację geopolityczną w Europie Środkowej. „Piast” z niepokojem kreślił możliwość wejścia Czechosłowacji w orbitę wpływów niemieckich, co byłoby zagrożeniem dla polskich granic, a III Rzeszy mogło umożliwić dalszą ekspansję w stronę Węgier i Rumunii³². 7 X „Dziennik Bydgoski” informował o niebezpiecznych tendencjach panujących w Paryżu i Londynie, związanych z rzekomymi rozmowami polsko-niemieckimi na temat przyszłości Gdańska i Pomorza, uznając powyższe działania za próbę pogorszenia stosunków pomiędzy Warszawą a Berlinem. „Gdyby się w Polsce znalazł minister, który takie pertraktacje wszczął, zawisłby na latarni. Polska to nie Czechosłowacja!”³³ – konkludowano. Tydzień później, w czasie zebrania w Gdańsku hitlerowskich związkowców, wysunięto roszczenia w stosunku do miasta³⁴. Także w prasie niemieckiej można było wyczuć stopniową zmianę stanowiska niemieckiego wobec Polski³⁵. Mimo powyższych, niepokojących artykułów w październiku 1938 r. trudno było spodziewać się, że za 12 miesięcy nikt nie będzie obchodzić pierwszej rocznicy przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do Polski, a wielu będzie oplakiwało poległych w wojnie obronnej. W tym wypadku opinie najwyższych przedstawicieli władz, że Polska z Wielką Brytanią, Francją, Niemcami i Włochami powinna decydować o losach Europy, jawi się jako ponury żart.

²⁹ PAT, *Polska obroniła sama swoje interesy* (Gazeta Polska, nr 271 z 3 X 1938, s. 6); *Prasa niemiecka stwierdza „Polska była zdecydowana grać w otwarte karty”* (Czas, nr 272, 4 X 1938, s. 2).

³⁰ Na współdziałanie dyplomacji z siłami zbrojnymi zwraca uwagę: M. Starzyński, *Refleksje* (Gazeta Polska, nr 270, 2 X 1938, s. 2); Ostra krytyka CSR oraz ocena polskich kroków w stosunku do południowego sąsiada występuje w: S. Strębski, *W obliczu wielkiego zwycięstwa* (Dziennik Bydgoski, nr 227 z 4 X 1938, s. 3).

³¹ Z. Stahl, *Dni wielkiej próby* (Gazeta Polska, nr 270, 2 X 1938, s. 3).

³² *Na zakręcie* (Piast, nr 40 z 2 X 1938, s. 1). Niewątpliwie dający do myślenia artykuł nie został dostrzeżony przez polską opinię z prostej przyczyny – z powodu konfiskaty.

³³ PAT, *Plan oderwania od Polski Gdańska i Pomorza wykuł się w... Paryżu i Londynie* (Dziennik Bydgoski, nr 230, 7 X 1938, s. 1).

³⁴ „Gauleiter” Forster o „państwie” gdańskim. *To wymaga bliższych wyjaśnień!* (Gazeta Grudziądzka, O niemieckiej akcji rewindykacyjnej w stosunku do Gdańska, J. Gruchała, *Czeskie środowiska polityczne wobec spraw polskich 1920–1938*, Katowice 2002, s. 171–172).

³⁵ *tw.*, „Danzinger Vorposten” ośmiesza się (Słowo Pomorskie, nr 237, 15 X 1938, s. 1).

Kiedy rząd centralny w Warszawie i całe niemal społeczeństwo cieszyło się z sukcesu dyplomatycznego, Europa – w zasadzie – uznała zaistniały stan rzeczy, chociaż prasa brytyjska i francuska krytykowały Polskę za formę, jakiej użyła, by odłączyć od Czechosłowacji sporny region czeskiego Śląska. Tym samym prasa zachodnia starała się wybielić własne rządy, zrzucając winę na kogoś innego. Najłatwiej w tym wypadku było oskarżyć Polskę o dążenie do rozpadu Czechosłowacji. Po stronie polskiej pozytywnie przyjmowano francuskie głosy zachęcające do poprawy wzajemnych relacji. Wyrazem tego był artykuł francuskiego deputowanego, Gastona Martina w „Republique”. Martin przyznawał się do błędu dyplomacji francuskiej, iż w sprawie cieszyńskiej nie wykazała wystarczającego zrozumienia dla swego środkowoeuropejskiego sojusznika, stwierdzając: „Trudno nam się wytłumaczyć z tego, że gorzej chcieliśmy potraktować naszą sojuszniczkę od 20 lat niż innych”³⁶.

Zajmując 2 X koszary w Czeskim Cieszynie, polscy żandarmi przejęli duże ilości broni i amunicji swych przeciwników, co mogłoby świadczyć o zaskoczeniu czeskich żołnierzy decyzją Pragi, a także pośpiechem w opuszczaniu miasta. W pierwszych dniach października można było spotkać „maruderów”, żołnierzy wojska czechosłowackiego, którzy pozostawieni własnemu losowi przez wycofujące się dowództwo, starali się we własnym zakresie dotrzeć do tymczasowej linii demarkacyjnej. 3 X rozpoczęto przejmowanie ziem Śląska obszaru obejmującego swym zasięgiem kolej w Czeskim Cieszynie, Trzyniec, Jabłonków i Mosty Jabłonkowskie³⁷. Nie obeszło się jednak bez starć. Na przykład 3 X w Bystrzycy czechosłowacka żandarmeria otworzyła ogień, raniąc kilka osób, z których jedna później zmarła³⁸. W Trzyńcu miała miejsce antypolska manifestacja, w Orłowej i Karwinie zaś nieznani sprawcy zrywali polskie flagi³⁹. Tego samego dnia marszałek Polski, E. Śmigły-Rydz wygłosił przemówienie radiowe, informując społeczeństwo II Rzeczypospolitej o bezkrwawym załatwieniu konfliktu polsko-czechosłowackiego, nalegając jednak na zachowanie spokoju na terytoriach, które obejmie w swe posiadanie wojsko polskie⁴⁰. Były to ważne słowa, stronie polskiej zależało bowiem na szybkim włączeniu w skład województwa śląskiego Śląska Cieszyńskiego i szybkiego zespolenia go z polską gospodarką. Starcia zbrojne byłyby w tym wypadku nieprzyjemnym utrudnieniem w akcji prowadzonej przez grupę operacyjną gen. Bortnowskiego, który opanował już północną część powiatu cieszyńskiego

³⁶ Cyt. za: *Błędy Francji wobec Polski. Trzeźwy głos deputowanego Martina* (Polska Zbrojna, nr 274, 4 X 1938, s. 4).

³⁷ W wyniku rozporządzenia z 9 X delegata wojewody śląskiego przy SGO „Śląsk” L. Malhomme’a, część Cieszyna położona po stronie zachodniej Olzy nazwana została Cieszynem Zachodnim, część zaś położona po stronie wschodniej – Cieszynem Wschodnim. Wraz z wkroczeniem SGO „Śląsk” do Czeskiego Cieszyna polska prasa używała jedynie nazwy Cieszyn Zachodni.

³⁸ Ranny 2 X w Bystrzycy bojownik Legionu Zaolziańskiego, Karol Śniegoń zmarł 18 X w Cieszynie; Deszczyński, *op. cit.*, s. 337; *Ludność Zaolzia staje do pracy dla swej Macierzy* (Polska Zbrojna, nr 274, 4 X 1938, s. 1).

³⁹ mar. s., *Prowokacje komunistów* (Gazeta Polska, nr 271, 3 X 1938, s. 5).

⁴⁰ *Wezwanie Naczelnego Wodza do Polaków za Olzą* (Gazeta Polska, nr 272, 4 X 1938, s. 1).

z Cierlickiem włącznie, gdzie złożył kwiaty przed pomnikiem Żwirki i Wigury⁴¹. Ruch samochodowy pomiędzy Śląskiem Cieszyńskim a Polską w pierwszych dniach października był w dalszym ciągu ograniczony ze względu na potrzebę zorganizowania administracji na obejmowanych ziemiach oraz problem wymienialności waluty z czeskich koron na polskie złote⁴².

Wraz z przejmowaniem terytorium trwały intensywne zabiegi nad szybkim zespoleniem Śląska Cieszyńskiego z resztą kraju. Aby przeciwdziałać zatrzymaniu pracy w trzynieckim okręgu hutniczym i górniczym Zagłębiu Karwińskim, kompletowano zawczasu kadry inżynierskie, by w wypadku opuszczenia którejs z placówek przemysłowych przez dotychczasowych zarządców móc utrzymać moc produkcyjną zakładu. Starano się zabezpieczyć zbyt towarów wyprodukowanych na nowo wcielonych ziemiach, aby w ten sposób przeciwdziałać bezrobociu. Wprowadzono także udogodnienia celne, by huty trzynieckie miały nieprzerwany dostęp do potrzebnych im surowców⁴³. Za powyższy problem odpowiedzialność brał minister przemysłu i handlu Antoni Roman.

Zajmując 4 X Trzyniec i Jabłonków, SGO „Śląsk” zakończyła I etap przejmowania ziem Śląska Cieszyńskiego. W obu miastach wkraczające wojska były gorąco witane. W Trzyńcu gen. Romana Abrahama uroczyste pozdrowiały nie tylko bramy triumfalne – mające symboliczny charakter – ale i transparenty przyjmujące polską administrację jako wybawicieli⁴⁴. Oczywiście jest, że w takim wypadku niktogo nie trzeba było przekonywać do zmiany szyldów i znaków na polskie. W pobliżu trzynieckiego rynku do zgromadzonej ludności przemawiali generałowie: W. Bortnowski, T. Malinowski i Pomorski, odpowiadający za bezpieczeństwo publiczne w Polsce⁴⁵. Po wygłoszeniu przez gen. Abrahama przemówienia, wyrażającego podziękowanie za wierność mieszkańców Śląska Cieszyńskiego Polsce, nastąpiła defilada: ułanów, oddziałów zmotoryzowanych i artylerii ciężkiej⁴⁶. Do Jabłonkowa, którego ponad 90% mieszkańców uważało się za Polaków, korpus „Śląski” dotarł koło godz. 14. Z wyższego dowództwa jako pierwszy do Jabłonkowa wkroczył gen. T. Malinowski, po nim zaś gen. Bortnowski, którego osobiście powitał burmistrz miasta, Rudolf Paszek. Następnie gen. Bortnowski przyjął defiladę polskich jednostek pod dowództwem płk. Jana Tyczyńskiego⁴⁷. Zajęcie przez polski korpus Trzyńca i Jabłonkowa zbiegło się z odezwą Związku Polaków o treści: „Po 20 latach walki o prawa narodowe odzyskailiśmy pełną wolność ... Odwieczna ziemia piastowska wraca do Macierzy”⁴⁸. W dalszej części najpoważ-

⁴¹ J.Pr., *Heroldowie nowej epoki* (Polska Zbrojna, nr 276, 6 X 1938, s. 3); PAT, *Ku pamięci Żwirki i Wigury* (Dziennik Bydgoski, nr 228 z 5 X 1938, s. 2).

⁴² *Ruch osobowy na Zaolzie* (Polska Zbrojna, nr 274, 4 X 1938, s. 2).

⁴³ *Bogactwa Śląska Zaolziańskiego* (Polska Zbrojna, nr 274, 4 X 1938, s. 4).

⁴⁴ *Triumfalne zajęcie Trzyńca i Jabłonkowa. Robotnik polski zbratał się z polskim żołnierzem* (Polska Zbrojna, nr 275, 5 X 1938, s. 1).

⁴⁵ *Trzyniec* (Polska Zbrojna, nr 275, 5 X 1938, s. 1).

⁴⁶ PAT, *Jak wojska polskie zajęły Trzyniec* (Czas, nr 274, 6 X 1938, s. 3).

⁴⁷ *Jabłonków* (Polska Zbrojna, nr 275, 5 X 1938, s. 4).

⁴⁸ Cyt. za: *Odezwa Zw. Polaków* (Polska Zbrojna, nr 275, 5 X 1938, s. 4).

niejsza polska organizacja na Śląsku Cieszyńskim wzywała wszystkich Ślązaków do zachowania spokoju, kończąc słowami: „Niech żyje mocarstwowa Polska”⁴⁹.

Rząd I Republiki warunki porozumienia z Polską ogłosił dopiero 3 X, co przyczyniało się do szerzenia w prasie czechosłowackiej różnego rodzaju domysłów, których Praga nie dementowała. Gdy w Polsce pisano o gorącym przywitaniu wojska polskiego przez mieszkańców Cieszyna, prasa czechosłowacka informowała o przygnębieniu, które 2 X było widoczne wśród mieszkańców Czeskiego Cieszyna. Zarazem negowano możliwość odstąpienia Polsce powiatu frysztackiego. „České slovo” komunikat rządowy z Pragi uznało za prawdopodobnie pomyłkę i uspokajało mieszkających tam Czechów twierdzeniem, iż jest to obszar „czysto czeski”, gdzie przeprowadzenie plebiscytu byłoby niedorzecznością⁵⁰. Jerzy Prądkowski, specjalny wysłannik „Polski Zbrojnej”, szerzej omawiał wkroczenie korpusu gen. Bortnowskiego do Cieszyna. Tekst przynosił kilka ciekawych spostrzeżeń oraz informacje na temat zaminowania w ostatnich dniach września przez Czechosłowaków kolei i niektórych budynków użyteczności publicznej. Byłby to więc dowód, że Praga rozważała możliwość zbrojnej walki o Cieszyn i jej okolice. W opinii J. Prądkowskiego, od 2 X centrum polskiego życia nad Olzą stanowił Dom Polski w Cieszynie Zachodnim, w którym spotkać można było nie tylko polskich działaczy polonijnych i dziennikarzy, ale i polskie dowództwo, które zainstalowało w tym budynku swoją kwaterę⁵¹.

Wraz z zajmowaniem kolejnych terenów, zmieniano nazwy miast i wiosek na polskie. Dotyczyć miało to też rzeczki Olzy, którą starano się – bez powodzenia – przemianować na Olszę. Taką nazwę miała w okresie poprzedzającym zabór austriacki⁵². Ostatecznie dowodzenia prof. Witolda Taszyckiego, językoznawcy z Uniwersytetu Lwowskiego, przekonały przeciwników nazwy Olzy do odstąpienia od swych dotychczasowych poglądów⁵³, opierających się na wywodach Jana Rozwadowskiego z 1908 i 1909 r., które ukazały się w „Zaraniu Śląskim”⁵⁴. Charakterystycznie cały problem podsumował adiunkt UJ, dr Henryk Oosterreicher: „Na miły Bóg! Bądźmy rozsądniejsi! Wszak znaczna większość nazw geograficznych jest już dla nas niezrozumiała. Do czego byśmy doszli, gdybyśmy Dunaj, Wisłę, San chcieli »poprawiać« na nazwy bardziej zrozumiałe? ... Gdybyśmy nagle chcieli zmieniać niezrozumiałą Warszawę – powiedzmy na »Warcaby«, bo komuś tam przyszedł taki pomysł do głowy”⁵⁵.

⁴⁹ Tamże, s. 4.

⁵⁰ *A prasa czeska ciągle potęguje nastroje przeciwpolskie* (Polska Zbrojna, nr 275, 5 X 1938, s. 4).

⁵¹ J. Prądkowski, *Jak Cieszyn witał Polskę* (Polska Zbrojna, nr 275, 5 X 1938, s. 3).

⁵² mg, *Nie Olza lecz Olsza* (Polska Zbrojna, nr 275, 5 X 1938, s. 3).

⁵³ „Olza” – jedynie poprawną nazwą (Gazeta Polska, nr 274, 6 X 1938, s. 4).

⁵⁴ J. Rozwadowski następująco wyjaśniał poprawność nazwy Olzy: „Olza, prawy dopływ Odry na Śląsku cieszyńskim. To jest nazwa właściwa, przez ludność miejscową używana, a zarazem historycznie i językowo uprawniona: forma Olsa jest tylko niemiecką pisownią, a pseudo-poprawna forma Olsza jest błędna ... Zatem Olza jest prastarą indoeuropejską nazwą wodną, która pierwotnie znaczyła po prostu »wodę, ciecz«”; Cyt. za: *Olza (i Śląsk)* (Zaranie Śląskie, R. I, z. IV, Cieszyn 1908, s. 174–176; J. Rozwadowski, *Olza* (Zaranie Śląskie, R. II, z. II, Cieszyn 1909, s. 54–61).

⁵⁵ *Olza, Oldza – Olsza* (Dziennik Poznański, nr 232, 9 X 1938, s. 5).

Pozytywne dla III Rzeszy i Polski rozwiązanie sporu czechosłowackiego, nie zakończyło konfliktu dyplomatycznego w tej części Europy. W dalszym ciągu istniał spór o przyszłość Słowacji i Rusi Przykarpackiej. Węgrzy postulowali stworzenie wspólnej granicy polsko-węgierskiej, Słowacy zaś coraz silniej manifestowali własną odrębność w stosunku do Pragi. W wypadku Rusi Przykarpackiej dyplomacja polska nie była przeciwna możliwemu przyłączeniu jej do Węgier. W wypadku Słowacji MSZ było niezdecydowane. Istniało kilka wykluczających się wzajemnie propozycji, jak: przyłączenie Słowacji do Polski, szeroka autonomia w państwie czechosłowackim czy pełna niepodległość. W pierwszych dniach października najbardziej prawdopodobna była opcja ścisłego powiązania Słowacji z Węgrami. Ustąpienie 5 X E. Beneša z urzędu prezydenta tylko pogłębiło kryzys wewnętrzny, w którym znalazła się I Republika⁵⁶. Mało pochlebnie wyrażając się o ustępującym prezydencie, większość polskiej opinii wieszczyła bankructwo polityki czechosłowackiej prowadzonej w stosunku do Polski. Z satysfakcją przyjmowano upadek polityka, którego uważano za zagorzałego rusofila bardzo Polsce nieżyczliwego⁵⁷. Przesadnie zaniżano wartość bojową wojsk I Republiki, pomawiając jej generałów o kunktatorstwo i tchórzostwo. Tymczasem w wypadku wybuchu zbrojnego konfliktu z III Rzeszą wiele faktów przemawia za tym, że Czechosłowacja nie była bez szans. Po ZSRR, Francji, Niemczech, Włoszech i Polsce, Czechosłowacja zajmowała szóstą pozycję pod względem liczebności wojsk w Europie. Zdolna generacja dowódcza⁵⁸, dobrze wyszkoleni i wyposażeni żołnierze, silna artyleria i posiadanie dużej liczby czołgów wraz z silnymi umocnieniami sudeckimi nie stawiały Czechów z góry na przegranej pozycji. Jedyne, czego na jesieni 1938 r. CSR zabrakło, to sprzymierzeńcy. Fortyfikacje na Śląsku Cieszyńskim były słabsze niż sudeckie, jednakże system bunkrów, stosunkowo silna artyleria ciężka oraz stacjonująca w północnych Morawach 2. Armia⁵⁹, mogły skutecznie utrudnić obsadzenie powiatu cieszyńskiego przez 30-tysięczną SGO „Śląsk”, borykającą się niedostatkami w czołgach lekkich i artylerii ciężkiej⁶⁰. Sam Bortnowski przyznawał, że czeskie umocnienia były silne i ich sforsowanie nastęrczyłoby dużo trudności⁶¹. Wytykając błędy polityki Beneša, polska opinia widziała uratowanie bytu Czechosłowacji jedynie w bliskim powiązaniu Pragi z Warszawą⁶².

⁵⁶ Do ustąpienia E. Beneša, obwinionego za „Monachium”, przyczyniły się kręgi wojskowe oraz czechosłowaccy socjaldemokraci.

⁵⁷ Przykładowe tytuły: PAT, *Trzy czynniki, które zdecydowały o dymisji Benesa* (Gazeta Polska, nr 274, 6 X 1938, s. 4); PAT, *Kulisy ustąpienia prezydenta Benesa* (Czas, nr 275, 7 X 1938, s. 2); PAT, *Ostateczne bankructwo praskiego politykierstwa. Edward Benesz ustąpił ze stanowiska prezydenta* (Dziennik Bydgoski, nr 230, 7 X 1938, s. 1); ATK, *Rozpad republiki czechosłowackiej* (Słowo Pomorskie, nr 230, 7 X 1938, s. 1).

⁵⁸ Z kadry dowódczej wybijali się: Lev Prchala, Vojtech Luža, Franiek Hrabčík i Bohuslav Fiala.

⁵⁹ J.P. Wiśniewski, *Armia czechosłowacka w latach 1932–1938*, Toruń 2002, s. 235–236.

⁶⁰ Deszczyński, *op. cit.*, s. 252–253.

⁶¹ *Gen. Bortnowski miał „tremę” ale wiedział, że się uda* (Dziennik Poznański, nr 236, 14 X 1938, s. 1).

⁶² *Ostateczne bankructwo praskiego...*, s. 1; *Nowa Czechosłowacja i Polska* (Słowo Pomorskie, nr 228, 5 X 1938, s. 3); J. Tomaszewski, *Czechosłowacja*, Warszawa 1997, s. 78; „Moravský ka-

Polska dyplomacja spodziewając się w najbliższych dniach ostatecznego upadku państwa czechosłowackiego została zaskoczona działaniem słowackich polityków, którzy nie oderwali się od Czech, a jedynie 6 X wymusili na Pradze utworzenie autonomicznego rządu krajowego, co zostało spełnione dnia następnego. Wybór na premiera rządu słowackiego ks. Józefa Tiso oznaczał zmianę kierunku polityki słowackiej z przyjaznej Polsce na proniemiecką. W tym wypadku polska akcja rewindykacyjna na Spiszu i Orawie była tylko kwestią czasu⁶³.

Wraz z ustąpieniem 5 X Beneša, SGO „Śląsk” kończyło zajmowanie południowej części powiatu cieszyńskiego, obejmującej północno-zachodnią część Przełęczy Jabłonkowskiej⁶⁴. Był to teren przeważnie górski, z małą liczbą ludności i rozsiyanymi po okolicznych wzgórzach pojedynczymi domostwami. Mieszkańcy tych ziem żyli przeważnie z pasterstwa lub z tego, co urodziła tamtejsza ziemia. Ważne dla zakończenia całej akcji przejmowania Śląska Cieszyńskiego było szybkie uruchomienie dostaw żywności z Polski, władze czechosłowackie bowiem od 1 X zaprzestały dostarczać prowiant na ziemie powiatu cieszyńskiego i frysztackiego, co szczególnie odbijało się na zaopatrzeniu Cieszyna w artykuły spożywcze⁶⁵. Trzeba jednak stwierdzić, że ogólna sytuacja na pograniczu polsko-czechosłowackim była nad wyraz spokojna, czego dowodem masowe przekraczanie granicy Polski ze Śląskiem Cieszyńskim, przeważnie w celach turystycznych. Nie zmieniła tego nagonka prasy południowego sąsiada na Polskę czy antypolskie działania Czeskiej Rady Narodowej, która starała się przeciwnie w czasie oddawania Polsce kolejnych terytoriów. Nie mogąc nic wskórać, by zaszkodzić interesom polskim w Zachodnim Cieszynie, 5 X opuściła Morawską Ostrawę⁶⁶.

W czwartek 6 X przemówienie radiowe wygłosił marszałek Śmigły-Rydz, dziękując za wszystkie listy, które do niego napłynęły. Apelowal o dalszą usilną pracę całego społeczeństwa, by Polska była krajem silnym, z którym trzeba się liczyć. Przekonywał: „Państwo, które chce wyjść z honorem z przełomów historycznych, musi posiadać odpowiednie źródła i środki siły i musi być rządzone w sposób silny i zdecydowany!”⁶⁷ Było to zgodne ze stanowiskiem polskiej prasy zamieszczającej artykuły chlubnie odnoszące się do sprawy Śląska Cieszyńskiego, podnoszącej zarazem sprawę zwiększenia świadomości w społeczeństwie, że od jego zaangażowania

lendań” w opinii zamieszczonej na rok 1938 pisze: „Dążenie Polski, aby stać się mocarstwem i uczynić nasze państwo zależnym od polskiej polityki jest jedną z głównych przyczyn, dla czego między obu państwami ściślejsza współpraca jest stale odkładana”; G. Pańko, *Polska i Polacy w czeskiej opinii publicznej w okresie międzywojennym*, Wrocław 1996, s. 154.

⁶³ Kozeński, *op. cit.*, s. 287.

⁶⁴ Obszar leżący na zachód od linii kolejowej Mosty–Jabłonków–Trzyniec. Według uzgodnień polsko-czechosłowackich do 5 X korpus polski miał zająć południowe rejony powiatu cieszyńskiego, 7 X Domasłowice, 8 X Frysztat, 10 X Karwinę i 11 X Bogumin; *Dalsze przejmowanie* (Polska Zbrojna, nr 276, 6 X 1938, s. 4).

⁶⁵ *Cieszyn otrzymał żywność* (Polska Zbrojna, nr 276, 6 X 1938, s. 2).

⁶⁶ *Czeska rada narodowa przeciw oddaniu Śląska Cieszyńskiego* (Polska Zbrojna, nr 276, 6 X 1938, s. 2).

⁶⁷ Cyt. za: *Byśmy się zawsze spotykali na drodze prowadzącej do wielkości Polski* (Polska Zbrojna, nr 277, 7 X 1938, s. 1).

w pracy dla dobra kraju zależeć będzie wiele w przyszłości. Podnoszono wszakże problem przystosowania wysoko stojącej technologicznie gospodarki zaolziańskiej do polskich realiów. Wśród głównych problemów wymieniano: znalezienie rynków zbytu dla kopalń z Zagłębia Karwińskiego, sprawę wykupu korony z rąk polskich oraz obniżenie cen skupu zboża. Problem związany z produktami rolnymi był istotny dla mieszkańców nowo inkorporowanych terytoriów. Czechosłowacja, mająca monopol zbożowy, sztucznie utrzymywała wysokie ceny na żyto i pszenicę, dzięki czemu bogacący się chłop mógł stopniowo unowocześniać produkcję rolną⁶⁸.

Dnia 6 X nastąpiła jednodniowa przerwa w zajmowaniu dalszych terenów. Dokonano przegrupowania własnych sił oraz prowadzono obsadzenie placówek na zajętych do tej pory częściach powiatu cieszyńskiego. Trwało przejmowanie lasów państwowych, akt skarbowych oraz budynków użyteczności publicznej. Tworzono organizację urzędu górniczego, który miał nadzorować pracę kopalń w Zagłębiu Karwińskim⁶⁹. Rozpoczęto przygotowania do przejścia III strefy – rejonu Dolnych i Górnych Domasłowic oraz Cierlicka Górnego. W niektórych miejscach, zaczęto otwierać granice. Polscy więźniowie polityczni oraz poborowi służący na Słowaczyźnie zaczęli przekraczać granicę ze Śląskiem Cieszyńskim w Mostach, niedaleko Jabłonkowa⁷⁰. Za radą wicewojewody śląskiego L. Malhomme'a, który w imieniu wojewody śląskiego przebywał przy SGO „Śląsk”, postanowiono w aparacie administracyjnym Śląska Cieszyńskiego postawić na autochtoniczną ludność. Miała to być nagroda za jej dotychczasową wierność II Rzeczypospolitej. Zarazem powyższe posunięcie miało szybciej zintegrować cieszyńskich z Polską oraz zachęcić do aktywniejszej działalności społecznej na tym obszarze⁷¹. Nie chciano powtórzyć błędu Pragi, która po 1918 r. najwyższe stanowiska na Słowacji obsadzała przeważnie Czechami. Na nalegania strony polskiej czechosłowacki minister sprawiedliwości 7 X wydał nakaz zwolnienia wszystkich Polaków zamkniętych z powodów politycznych⁷².

W dalszym ciągu socjalistyczne organy prasowe nad Wełtawą informowały prowokująco, że przekazanie Polsce powiatu frysztackiego nie jest jeszcze przesądzone, wykluczając możliwość oddania bogatego w złoża węgla kamiennego rejonu frysztackiego⁷³. Praga zaś stawała się coraz bardziej nieobliczalna, o czym świadczyć mógł wywiad płk. Emanuela Moravca ze sztabu generalnego armii czechosłowackiej, udzielony w „Lidovych novinach”. Płk E. Moravec szansę na dalsze istnienie I Republiki widział w porozumieniu z III Rzeszą, która – jak uzasadniał – po klęsce w I wojnie światowej była w stanie odbudować swą potęgę. Wypominał bierność sojuszników Czechosłowacji oraz ich groźby w stosunku do Pragi wy-

⁶⁸ *Po entuzjazmie złączenia – realizm codziennej pracy* (Czas, nr 275, 7 X 1938, s. 1).

⁶⁹ Początkowo urząd znajdował się w Cieszynie. Następnie przeniesiono go do Karwiny.

⁷⁰ *Dziś zajmujemy rejon Domosławice* (Polska Zbrojna, nr 277, 7 X 1938, s. 1).

⁷¹ *Do rządzenia swoją ziemią powołani przedewszystkim Ślązacy* (Polska Zbrojna, nr 278, 8 X 1938, s. 1); PAT, *Stanowiska służbowe – dla ślązaków* (Gazeta Polska, nr 276, 8 X 1938, s. 4).

⁷² *Zwolnienia więźniów politycznych* (Polska Zbrojna, nr 278, 8 X 1938, s. 2).

⁷³ *Mogą się jeszcze rozmyślić* (Polska Zbrojna, nr 277, 7 X 1938, s. 1).

powiedzenia sojuszu w wypadku porozumienia się jej z Berlinem bez ich udziału. Z goryczą stwierdzał: „Długo odgrywaliśmy rolę żandarma, utrzymującego na uwięzi Rzeszę Niemiecką po to tylko, aby w decydującym momencie zostać zupełnie opuszczonymi. Jeżeli światem rządzić ma nie prawo, lecz siła, zadaniem naszym jest przyłączyć się do strony silniejszej, zawrzeć umowę z Niemcami ... i strzec się wciągnięcia do jakiegokolwiek frontu antyniemieckiego”⁷⁴. Te słowa były odbierane przez Warszawę z pewnym niepokojem. Zawiązanie bliskich kontaktów pomiędzy Pragą i Berlinem mogło zagrozić polskiemu stanowi posiadania. W sojuszu wojskowo-gospodarczym Czesi popierając roszczenia niemieckie wysuwane wobec Pomorza i Gdańska mogliby starać się odzyskać utracone kosztem Polski terytorium. Wydłużenie granicy wyjątkowo niechętnych Polsce sąsiadów przybrałoby krytyczne rozmiary. W razie konfliktu zbrojnego niemożliwością byłoby bronić granic państwa bez aktywnej pomocy sojuszników. Tym bardziej że zachowanie ZSRR – niedawnego sojusznika Czechosłowacji – było nieprzewidywalne. W ostatnich dniach września dyplomacja radziecka dała wyraźnie znać Warszawie, że w wypadku polskiej akcji zbrojnej wymierzonej w państwo czechosłowackie, wspomże swego sojusznika i wypowie polsko-radziecki pakt z 23 XII 1932 r., sugerując nawet akcję zbrojną wymierzoną w Polskę⁷⁵. Mimo kategorycznego odrzucenia noty radzieckiej, zaniepokojenie Warszawy było odczuwalne. Z Kresów Wschodnich napływały niepokojące wieści o przygranicznych manewrach wojsk radzieckich. Wracający do kraju polscy poborowi odbywający służbę na Słowacji, przybywając na Śląsk Cieszyński z obawą przekazywali zasłyszane plotki, jakoby ZSRR miał zaatakować Polskę⁷⁶. Były to na szczęście niesprawdzone informacje, które jednak znajdowały się w kolumnach czechosłowackiej prasy⁷⁷. Strona polska nie pozostawała wobec tych prowokacji bierna. Razem z Niemcami i Włochami popierała węgierskie żądania przyłączenia Rusi Przykarpackiej i południowej części Słowacji. Nie przeszkadzało to wspieraniu autonomicznych dążeń Słowacji, na której terenie panowała w pierwszych dniach października gorąca atmosfera. Jak wspomina W. Witos: „Ażeby się cośkolwiek dowiedzieć, udaliśmy się do ... p. Polaka w Czadcy. Sam był dość zaniepokojony wypadkami. Mimo że jest Słowakiem, uważa zdobycze dokonane na Czechach za niepotrzebne, a nawet szkodliwe. Słowacja samodzielności nie utrzyma, bo ją na to nie stać. Może się stać albo obiektem anarchii, albo łupem któregoś z sąsiadów. Przerażony jest zachowaniem się tego niby rządu. To, co on robi, jest bardzo szkodliwą zabawą”⁷⁸. Zamieszki wymierzone w stronę żandarmów czeskich czy ludności żydowskiej w miastach słowackich i na Rusi Podkarpackiej były na początku dziennym. Nadal nie rozwiązano węgierskich

⁷⁴ Cyt. za: *Związać się z Rzeszą gospodarczo. Znamienny głos płk. Moravca* (Polska Zbrojna, nr 277, 7 X 1938, s. 2).

⁷⁵ M. John, *Září 1938*, Olomouc 2000, s. 255; Deszczyński, *op. cit.*, s. 238–239.

⁷⁶ J. Prądzyński, *Fabrykanci plotek* (Polska Zbrojna, nr 278, 8 X 1938, s. 5).

⁷⁷ W.D., *Czesi rozsiewają pogłoski o wkroczeniu wojsk sowieckich do Polski* (Czas, nr 273, 6 X 1938, s. 1).

⁷⁸ Cyt. za: W. Witos, *Moja tulaczka 1933–1939*, Warszawa 1967, s. 484.

rewindykacji, które dotyczyły południowej Słowacji oraz Rusi Przykarpackiej. Problem Czechosłowacji w dalszym ciągu niebezpiecznie się tlił⁷⁹.

Czwarty etap zajmowania terenów Śląska Cieszyńskiego nastąpił 8 X. Korpus gen. Bortnowskiego zajął Frysztat, Piotrowice, Stare i Nowe Miasto oraz Darków, znany ośrodek kuracyjny. Wkroczenie do Frysztatu odbyło się w podniosłej atmosferze, podobnej w swej formie do tej z Cieszyna. Nie brak było kwiatów i wiwatów na cześć najwyższych władz II Rzeczypospolitej. Po godz. 10 do miasta wkroczyły pierwsze polskie patrole, godzinę później przybył gen. Bortnowski, który został przywitany przez miejscowe władze. Po wygłoszeniu przemowy o podobnej treści, co w Cieszynie, generał udał się na główną trybunę, by brać udział w defiladzie wojsk polskich. Obok niego stanął wojewoda śląski M. Grażyński, wicewojewoda L. Malhomme oraz nowo mianowany starosta frysztacki, były poseł do czeskiego sejmu, dr Leon Wolf. Defilada trwała przeszło 3 godziny, w jej trakcie nie było końca okrzykom: „Niech żyje Prezydent Rzplitej”, „Niech żyje wojsko i Wódz Naczelny”, czy „Niech żyje minister Beck”⁸⁰. Frysztat był miastem wielokulturowym. Mieszkali tu obok siebie Polacy, Czesi, Niemcy oraz Żydzi, przy czym ludność polska stanowiła większość. Znajdowały tu się ważne, przynależne do Zagłębia Karwińskiego zakłady przemysłowe, m.in. trzy zakłady przetwórczo-metalowe oraz dwie cegielnie⁸¹. Objęcie przez Wolfa funkcji starosty frysztackiego zostało przyjęte euforycznie przez społeczeństwo zaolziańskie, jako że cieszył się wśród niego wielkim autorytetem. Był osobą gwarantującą stosunkowo bezkonfliktowe scalenie przejętych powiatów z Polską. Znał potrzeby regionu i jego mieszkańców, dlatego też miał bardzo dużo do powiedzenia w takich dziedzinach jak gospodarka, bezpieczeństwo, administracja⁸².

Następnego dnia, 9 X do Cieszyna przybył minister J. Beck. Po wizycie w sztabie SGO „Śląsk” szef polskiej dyplomacji wizytował Trzyniec i Jabłonków. Do zgromadzonej w Jabłonkowie ludności wygłosił mowę pełną pochwałą: „Rzeczpospolita stanęła dziś z powrotem na waszej ziemi, jednak bez waszych polskich serc byłaby to tylko okupacja”⁸³. Z Jabłonkowa Beck udał się w drogę powrotną do Cieszyna, gdzie jeszcze raz spotkał się z gen. Bortnowskim, a następnie wyjechał w stronę Katowic⁸⁴.

⁷⁹ Szczególnie widoczne było to w stosunku do sprawy węgierskiej. Rokowania słowacko-węgierskie na temat przyszłości południowych skrawków Słowacji i Rusi Podkarpackiej zostały 13 X zerwane, co doprowadziło do ostrego kryzysu dyplomatycznego i niebezpieczeństwa wybuchu konfliktu zbrojnego.

⁸⁰ *Frysztat przeżył wielki dzień* (Polska Zbrojna, nr 279, 9 X 1938, s. 1); *Frysztat wita armię polską* (Słowo Pomorskie, nr 233, 11 X 1938, s. 2); 13 X „Słowo Pomorskie” relacjonując wejście wojsk polskich do Frysztatu, przypomniało swym czytelnikom legendę o dzwonie frysztackim, będącym symbolem wierności, *Legenda o dzwonie z Frysztatu* (Słowo Pomorskie, nr 235, 13 X 1938, s. 6).

⁸¹ J.Pr., *Prawda zwyciężyła* (Polska Zbrojna, nr 281, 11 X 1938, s. 5).

⁸² K. Nowak, *Leon Wolf (1883–1968). Biografia polityczna*, Katowice 2002, s. 209–210.

⁸³ Cyt. za: *Jabłonków długo czekał na powrót do Polski* (Polska Zbrojna, nr 280, 10 X 1938, s. 1).

⁸⁴ Wizyta J. Becka na Śląsku Cieszyńskim nie przekroczyła 6 godzin. Wiązała się z problemem przynależności do Polski Bogumina. W czasie spotkania z gen. Bortnowskim minister zaakceptował plan natychmiastowego zajęcia przedmieść Bogumina dla uniemożliwienia przenikania do miasta niemieckich bojówek. Pierwotnie miało to nastąpić 11 X; Deszczyński, *op. cit.*, s. 267–269.

Beck w październiku 1938 r. stał się dla większości społeczeństwa prawdziwym bohaterem. Partie opozycyjne, mimo mieszanych uczuć co do metody rozwiązania sporu polsko-czechosłowackiego, z zadowoleniem przyjęły powrót utraconej w 1919 r. ziemi. Nie dostrzegano śmiertelnego zagrożenia idącego od strony zachodniej⁸⁵. Jedynie polscy komuniści z rozwiązanej KPP niezmiennie krytykowali ministra spraw zagranicznych, przestrzegając przed negatywnymi skutkami⁸⁶. Ich stanowisko nie może jednak dziwić, ze względu na dyrektywy, które otrzymywali z Moskwy. Stronictwo Pracy i Stronictwo Narodowe po początkowej krytyce również złagodziły swój stosunek do ostatnich wydarzeń. Wyjątkiem stała się broszurka Jędrzeja Gieretycha *O wyjście z kryzysu*, która poruszyła i oburzyła sanacyjną prasę. Opinię autora uznano za nieusprawiedliwioną i będącą policzkiem dla narodu polskiego. Jej autor bardzo negatywnie ocenił zepsucie moralne społeczeństwa w ostatnim okresie, konkludując: „Polska ma po prostu przetrącony kregosłup moralny”⁸⁷. Prasa sanacyjna niezwykle ostro postąpiła z przebywającym na emigracji liderem Stronictwa Ludowego, Wincentem Witosem. Przedrukowany 23 IX 1938 r. przez „Gazetę Polską” i „Gazetę Zachodnią” artykuł agencji „Iskra” był nieprzyzwoitym paszkwilem. Oskarżano w nim prezesa SL o zdradę narodową. Przytaczano fakty: „... jakoby wspólnie z Rosją sowiecką dążył do wmieszczenia Polski w wojnę przy boku Czechosłowacji, wzywając ludność w Rzeszowie, by podejmowali na wiecach uchwały pro-czechosłowackie ... by byli gotowi do marszu na pomoc Czechom”⁸⁸. Urażony Witos złożył pozew sądowy. Potraktowanie zasłużonego dla Polski polityka komentowano jako część walki politycznej przed zbliżającymi się wyborami. Zwracano również uwagę na psujące się stosunki polsko-francuskie, obarczając Paryż winą za niezrozumienie problemu polskiego na Śląsku Zaolziańskim. Wypominano Francji obłudę w stosunku do Czechosłowacji, szczególnie widoczną na tle konferencji monachijskiej. Opuszczając w potrzebie swego najwierniejszego w Europie sojusznika, ciesząc się z uratowania pokoju, odpowiedzialność za całe zło chciała zrzucić na Polskę. Na oskarżenia, że Warszawa postąpiła „nieelegancko” w stosunku do swego sąsiada, zwracano uwagę, że Polska nie miała żadnego układu wojskowego z I Republiką, Paryż zaś taki pakt z CSR podpisał. Największy żal miano do Francji za jej ostatnie działania związane z możliwą zmianą przynależności Gdańska⁸⁹. Zauważano jednakże popełnione we wrześniu błędy polskiej dyplomacji, która nieumiejętnie posługiwała się propagandą na scenie międzynarodowej. Trwającego od dłuższego czasu polsko-czechosłowackiego konfliktu nie spożytkowano zagranicą w sposób dostateczny. Nie zamieszczając artykułów w znanych międzynarodowych pismach trudno było przekonać opinię w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii czy Francji do słuszności swych żądań. Występowanie z roszczeniami niemalże razem z III Rze-

⁸⁵ A. Pragier, *Czas przeszły dokonany (Piłsudski i sanacja w oczach przeciwników*, wybór tekstów M. Leczyk, Warszawa 1987, s. 215).

⁸⁶ J. Jesionowski, *Nad urwiskiem*, Warszawa 1982, s. 51.

⁸⁷ z.s., *Kto ma „przetrącony” kregosłup moralny* (Gazeta Polska, nr 276, 8 X 1938, s. 2).

⁸⁸ Cyt. za: *Sprawa artykułu „Iskry” znajdzie się przed Sądem* (Piast, nr 41, 9 X 1938, s. 1).

⁸⁹ S. Strąbski, *Mamy do Francji żal* (Dziennik Bydgoski, nr 232, 9 X 1938, s. 3).

szą mogło sugerować wzajemną współpracę i poprzez to uznanie Rzeczypospolitej za państwo z obozu proniemieckiego⁹⁰. Kryzys monachijski wykazał, jak wielką rolę może odegrać propaganda. Niemcy znakomicie zagrali kartą sudecką, wmawiając opinii międzynarodowej, że: „1) Niemcy bez Sudetów żyć nie mogą, 2) Niemcy są usposobione pokojowo i pokojowo chcą załatwić sprawę, 3) Czechosłowacja jest przyczyną wszelkiego zła”⁹¹. Tymczasem polskie i węgierskie dezyderaty nie znalazły uznania, co gorsze, zostały niewłaściwie zinterpretowane.

W stosunku do prowadzonej przez Becka dyplomacji – mimo zbyt słabego wykorzystania propagandy na arenie międzynarodowej – nawet ówczesni oponenci musieli docenić politykę prowadzoną przez ucznia Piłsudskiego. Skuteczność dyplomacji w latach trzydziestych była bardzo ważnym elementem istnienia państwa. Stwierdzić można, że w okresie międzywojennym, dyplomacją można było uzyskać – oczywiście przy odpowiednim postraszeniu siłą zbrojną – więcej niż orężem. Dlatego też ostatnie sukcesy Becka kazały wierzyć społeczeństwu, że tylko silne osobowości na najwyższych stanowiskach – do których należeli marszałek oraz minister – będą mogły poprowadzić kraj ku lepszej przyszłości. Rok 1939 stał się tego jawnym zaprzeczeniem. Ostatni „sukces” trzeźwo oceniał Wojciech Korfanty: „Sytuacja międzynarodowa jest wprost katastrofalna. Jesteśmy już na brzegu przepaści ... Za dwa powiaty Zaolzia, które można było w inny sposób dzieśnięć razy odzyskać – sprzedano bezpieczeństwo Polski ... Tak to wszystko się składa, że zdaje się, iż w nowym roku będziemy zbierali owoce Beckowej polityki i za jej sukcesy płacić rachunek”⁹². Do tej pory wśród czeskich historyków przeważa pogląd, że w wyniku „Monachium”, a następnie marca 1939 r. – po Czechosłowacji – najwięcej straciła Polska⁹³.

W dniu 10 X grupa operacyjna „Śląsk” rozpoczęła V etap, zajmując część okręgu frysztackiego z Karwiną, Orłową Polską i Niemiecką Lutynią⁹⁴. Do Karwiny, jednego z najważniejszych miast Śląska Cieszyńskiego, polskie oddziały wkroczyły po godz. 10. Gen. Bortnowskiego powitały władze miasta, karwińskie duchowieństwo i przedstawiciel mniejszości niemieckiej. Na trybunie honorowej oprócz Bortnowskiego stanęli: starostowie Frysztatu i Cieszyna, wicewojewoda katowicki, minister opieki społecznej Marian Zyndram-Kościałkowski oraz sztab oficerski⁹⁵. Po przemówieniu, w którym gen. Bortnowski przedstawił zadania i obowiązki każ-

⁹⁰ T. Kiełpiński, *Polska powinna propagować we Francji cele swej polityki* (Dziennik Bydgoski), nr 9 X 1938, s. 6).

⁹¹ *Na marginesie* (Dziennik Bydgoski, nr 230, 7 X 1938, s. 3).

⁹² Cyt. za: M. Orzechowski, *Wojciech Korfanty. Biografia polityczna*, Wrocław–Warszawa 1975, s. 408; „Dziennik Bydgoski” korzystając z dzieła A.M. Grimma *Europas Zukunft – Astrologie und Politik* przedstawił polityczną astrologię na rok 1939 jako czas wojen, zawieruch i niepokojących wydarzeń w Czechosłowacji i z możliwym wybuchem w październiku wojny na wschodzie (konflikt niemiecko-sowiecki); A. Pregeł, *Astrologia polityczna ma głos. Czy horoskopy prez. Benesa i kanclerza Hitlera wróżą wojnę?* (Dziennik Bydgoski, nr 226, 2 X 1938, s. 2).

⁹³ John, *op. cit.*, s. 145.

⁹⁴ *Dziś zajmujemy 6 strefę na Zaolziu* (Polska Zbrojna, nr 281, 11 X 1938, s. 1).

⁹⁵ *Bohaterska Karwina żywiołowo wita wojsko polskie* (Polska Zbrojna, nr 281, 11 X 1938, s. 2).

dego Polaka w Rzeczypospolitej, odbyła się 4-godzinna defilada różnych rodzajów broni, od lekkiej piechoty po ciężką artylerię, przerywana śpiewem polskich melodii patriotycznych, m.in. *Warszawianki* albo *Hej kto Polak, na bagnety*. Na obrzeżach miasta zaś stała brama triumfalna z napisem „Polska Karwina”⁹⁶. Zajęcie Karwiny było jednym z ostatnich etapów przejmowania przez II Rzeczpospolitą ziem tzw. Zagłębia Karwińskiego, które w opinii ministra przemysłu i handlu A. Romana było jednym z najbardziej uprzemysłowionych okręgów przemysłowych w Europie Środkowo-Wschodniej. W jego opinii przejęcie potencjału przemysłowego Śląska Cieszyńskiego przyczynić się miało do wzrostu wydobywania węgla o około 20%, a produkcji stali o 50%. Na tym obszarze znajdowało się 5 czynnych i potężnych koksowni oraz 12 elektrowni dostarczających wystarczającą dla ziemi cieszyńskiej energię. Dominował tu przemysł hutniczy i metalowo-przetwórczy z bezcennymi dla polskiej gospodarki zakładami w Trzyńcu, Boguminie, Frysztacie oraz Karwinie, gdzie istniał również największy w regionie browar. Przemysł chemiczny przeważał we Frysztacie, w Gruszowie i Piotrowicach⁹⁷. Sytuację na ziemi cieszyńskiej i losy jej ludności przedstawiał wysłannik „Polski Zbrojnej”, J. Prączyński. I choć były to relacje bardziej subiektywne niż obiektywne, są ciekawym studium poznawczym stosunków polsko-czeskich na prawym brzegu Olzy. Będąc oprowadzany po hucie trzynieckiej przez czeskiego inżyniera, towarzyszący im włoski dziennikarz zaczął się dopytywać o narodowość majstrów, robotników i inżynierów. Na co uzyskał odpowiedź, że pracownikami zakładu są jedynie Czesi. Nagle grupę dziennikarzy minęła grupa robotników, która kłaniając się pozdrowiła ich w języku polskim. Zrozumiałwszy, że pracownik huty został złapany na kłamstwie, włoski dziennikarz zaczął się śmiać⁹⁸.

Ostatni, VI etap zajmowania ziem Śląska Cieszyńskiego rozpoczął się wczesnym rankiem 11 X. Oficjalne zajęcie Bogumina z Rychwałdem, Pudłowem, Wierzbicami, Skrzeczowem, Zabłociem, Alpinką, Biedrzychowem i Pietwałdem było ukoronowaniem 10-dniowej akcji SGO „Śląsk”⁹⁹.

Wkroczenie wojsk polskich do Bogumina miało podobny, uroczysty charakter jak w wypadku Cieszyna, Jabłonkowa, Frysztatu i Karwiny¹⁰⁰. Za wojskiem do Bogumina przybywali pracownicy pocztowi i kolejarze, natychmiast uruchamiając zawieszzone przez Czechów placówki. Jeszcze przed przybyciem głównodowodzącego grupy operacyjnej „Śląsk”¹⁰¹, doszło do przemianowania wielu ulic, które

⁹⁶ *Wojsko polskie maszeruje razem z powstańcami Zaolzia* (Polska Zbrojna, nr 281, 11 X 1938, s. 2).

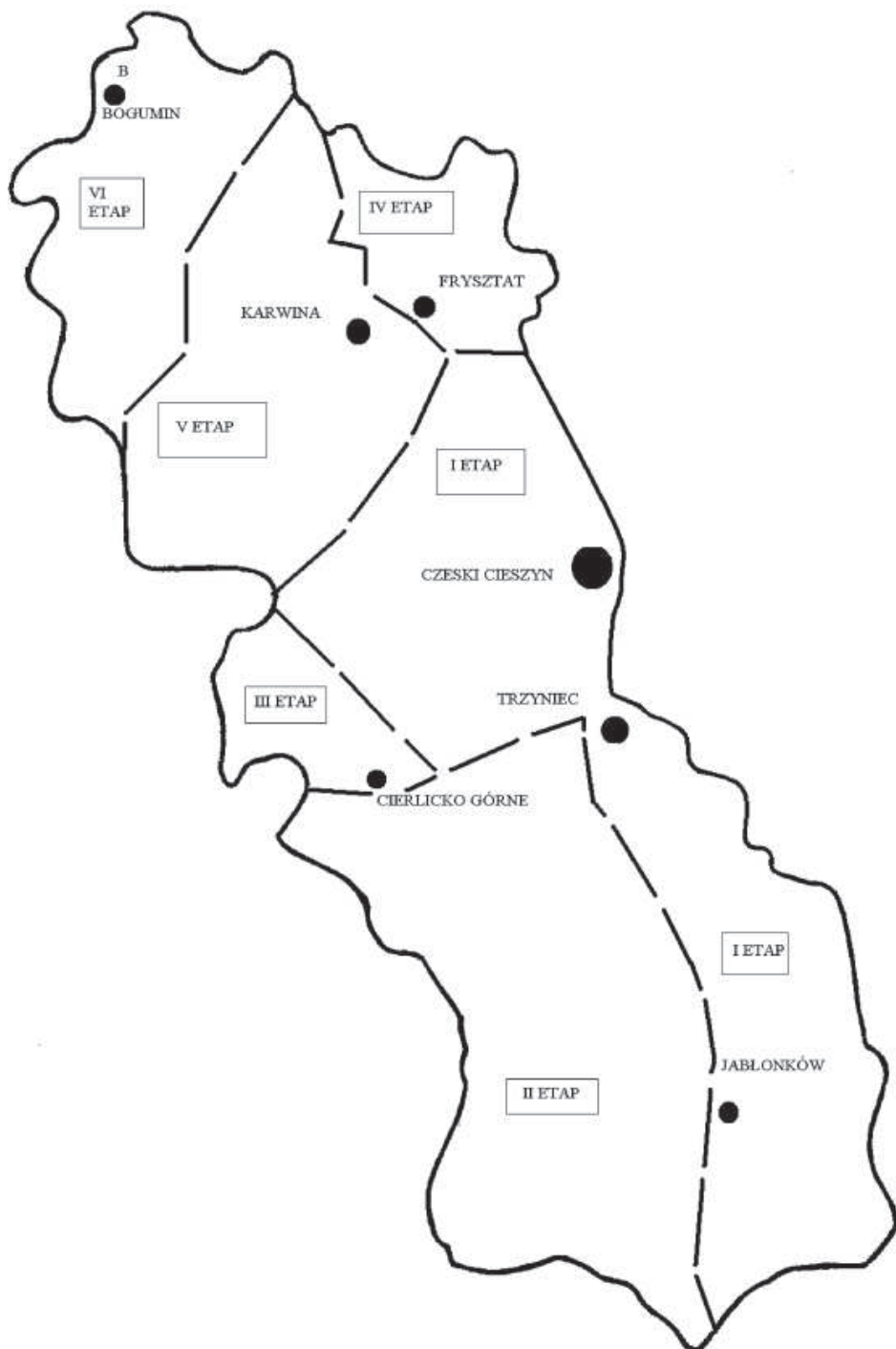
⁹⁷ *Udział Zaolzia w rozbudowie polskiej potęgi gospodarczej* (Polska Zbrojna, nr 279 z 9 X 1938, s. 7).

⁹⁸ J.Pr., *Obrazki zza Olzy* (Polska Zbrojna, nr 281, 11 X 1938, s. 3).

⁹⁹ *Dziś zajmujemy...*, s. 1.

¹⁰⁰ Bogumin był ważnym punktem komunikacji kolejowej w Europie Środkowej. Polska obawiając się kontrakcji niemieckiej, 9 X obsadziła dawną granicę czechosłowacko-niemiecką w pobliżu magistrali kolejowej, zaś Oddział Wydzielony płk. Kazimierza Dworaka wszedł do Bogumina. Oficjalne przejęcie miasta mimo to nastąpiło 11 X; Deszczyński, *op. cit.*, s. 267–268.

¹⁰¹ Gen. Bortnowski przybył do miasta o godz. 12.30.



Etapy przejmowania Śląska Cieszyńskiego przez SGO „Śląsk” (2–11 X 1938)

Legenda: I – 2–4 X; II – 5 X; III – 7 X; IV – 8 X; V – 10 X; VI – 11 X; B – Bogumin zajęty 9 X

otrzymywały teraz nowe nazwy: I. Mościckiego, J. Becka, E. Śmigłego-Rydza, M. Grażyńskiego itp. Na głównym placu przed ratuszem miejskim, przemianowanym na plac Wolności, przemawiał gen. Bortnowski. Zapewniał: „Otwiera się przed wami nowe życie: Matka będzie mogła otwarcie swe dzieci wychowywać po polsku, każdy młody Polak będzie mógł się teraz uczyć w polskiej szkole bez poczucia krzywdy i niewoli, każdy robotnik będzie mógł pracować w przekonaniu, iż pracuje dla siebie, dla swej ojczyzny, a nie dla obcych”¹⁰².

Radość jednych mieszała się z goryczą innych. W pierwszych dniach przejmowania ziem byłego księstwa cieszyńskiego chętnie na te tereny przybywali Polacy którzy w latach 1919–1920 uciekli do Polski, wyjeżdżali zaś Czesi¹⁰³. Polska administracja nie czyniła ich zamiarom większych przeszkód, starając się nawet uprościć wszelkie formalności urzędowe. Z początku przepustki uprawniające do opuszczenia Śląska Cieszyńskiego wydawało starostwo i dyrekcja policji w Cieszynie. Uprawnienie to rozszerzono następnie na placówki policji w gminach miejskich, a także na wiejskie posterunki policji¹⁰⁴. Społeczeństwo I Republiki przyjęło postanowienia konferencji monachijskiej z rozgoryczeniem. Było to widoczne w pesymistycznych komentarzach prasy czechosłowackiej wobec dziejących się wydarzeń. „Moravsko Slezský Dennik” gorzko komentował ostatnie wydarzenia: „Rząd nasz słuchając ślepo rad sprzymierzeńców, wydawał wielkie sumy na brojenia i fortyfikacje. Wierzyliśmy naszym sprzymierzeńcom ... Wiara ta kosztowała nas 20 miliardów koron czeskich ... Staliśmy się zupełnymi żebrakami”¹⁰⁵.

12 X był pierwszym dniem, kiedy cały powiat cieszyński i frysztacki znalazł się w polskim posiadaniu. Oba powiaty włączono w skład autonomicznego województwa śląskiego. Dwudniowa wizyta marszałka Śmigłego-Rydza w dniach 12–13 X na zajętych przez Polskę ziemiach może być uznana za pewnego rodzaju cezurę. W tych dniach ziemie dawnego księstwa cieszyńskiego były już przy Polsce, jednakże administracja dopiero się tworzyła, sprawy wchłonięcia tych ziem do organizmu polskiego były w toku, tak samo jak reorganizacja szkolnictwa czy wymiana walutowa¹⁰⁶. Wizyta najwyższego swą godnością przedstawiciela wojska, które w ówczesnym czasie miało tak dużo do powiedzenia w samej II Rzeczypospolitej, miało wielkie znaczenie. Tym bardziej że była to wizyta dwudniowa, podczas której dokonano inspekcji wszystkich najważniejszych miejscowości na Śląsku Cieszyńskim. Następnie tygodnie miały związać te ziemie z Polską jeszcze mocniej.

¹⁰² Cyt. za: *W Boguminie białe z czerwonym proporce migają* (Polska Zbrojna, nr 282, 12 X 1938, s. 1).

¹⁰³ Mečislav Borák ocenia, że w wyniku przejęcia przez Polskę powiatu czesko-cieszyńskiego i frysztackiego, 30 tys. Czechów opuściło swoje domy; M. Borák, *Tešínsko v letech 1938–1945 (Nástin dějin Těšínska, Ostrava–Praha 1992)*.

¹⁰⁴ *Ewakuacja Czechów* (Polska Zbrojna, nr 282, 12 X 1938, s. 1).

¹⁰⁵ Cyt. za: *Kosztowni sprzymierzeńcy* (Polska Zbrojna, nr 282, 12 X 1938, s. 2).

¹⁰⁶ W. Musiałik, *Plany i rzeczywistość władzy polskiej na Zaolziu 1938–1939* (Studia Śląskie, t. XLIX, Opole 1990, s. 114–115).

DIE BESETZUNG DES TESCHENER SCHLESIENS DURCH DIE SELBSTSTÄNDIGE OPERATIONSGRUPPE „SCHLESIEN“ IM SPIEGEL DER PRESSE WESTPOLENS

Die tschechoslowakisch-deutsche Auseinandersetzung über die Zukunft des Sudetenlandes, die am 30.09.1938 zuungunsten Prags gelöst wurde, aktivierte die polnische Diplomatie, die daraufhin Territorialansprüche gegenüber dem Nachbarn im Süden geltend machte. Die polnischen Ansprüche betrafen Teile des Teschener Schlesiens (das Olsa-Gebiet), die von den tschechoslowakischen Kräften im Januar 1919 besetzt wurden und später infolge der Entscheidung des Botschafterrates an die Erste Tschechoslowakische Republik angeschlossen wurden. Am 1.10.1938 führten die Drohungen Polens, militärische Gewalt anzuwenden dazu, dass die Erste Republik den Beschluss der Münchener Konferenz akzeptierte und das Olsa-Gebiet abtrat. Die aggressive und der Tschechoslowakei nicht wohlwollende Propaganda der Presseorgane – vor allem der Sanacja, der Nationaldemokraten, und der Bauernpartei an der Wende September zu Oktober 1938 – kam vor allem in den westlichen Teilen Polens zum Vorschein. Dort war der Verlagsmarkt sehr gut ausgebaut und der Zugang zum Leser leichter als im Osten des Landes. Anfang Oktober 1938 schätzten die Sanacja-Presse und die mit ihr sympathisierten regionalen Blätter zu optimistisch die damalige geopolitische Situation ein: Polen wurde als Hauptmilitärkraft in Ostmitteleuropa gesehen. Sogar Gruppierungen, die in der Opposition zu Sanacja standen sowie ihre Presseorgane unterlagen dieser Propaganda.

Der Großteil der Gesellschaft begrüßte die polnischen Forderungen gegenüber der Ersten Republik und kommentierte die Annahme des polnischen Ultimatums durch die Tschechoslowakische Republik als eine „historische Gerechtigkeit“. Die in der ersten Oktoberdekade feierlich und massenhaft begangenen Demonstrationen hatten hauptsächlich einen spontanen Charakter. Ausnahmsweise waren die Oppositionskreise in dieser Frage mit der Regierung einig, weil sie die Rückkehr des Teschener Gebietes in die Zweite Republik als gerechtfertigt sahen. Sie kritisierten ausschließlich die Form des ganzen Unternehmens. Einige Personen, wie Wincenty Witos oder Wojciech Korfanty, die der Situation kritisch eingestellt waren, wurden am Pranger der öffentlichen Meinung gestellt.

Die Propagandatätigkeit innerhalb des Landes brachte akzeptable Ergebnisse. Die Großzahl der Feuilletons zu Themen wie die schrittweise Übernahme von einzelnen Teilen des Teschener Landes durch die Selbstständige Operationsgruppe „Schlesien“, das Leben seiner Bewohner oder die Schaffung der polnischen Verwaltung erschienen massenweise den ganzen Oktober lang. Die Situation außerhalb der Grenzen des Landes sah schlimmer aus. Die Meinung der britischen Presse, vor allem aber der französischen war Polen gegenüber feindselig eingestellt. In den dortigen Medien überwog die Überzeugung, dass Warschau die schwierige Lage seines Nachbarn genutzt hatte, um die territorialen Zugeständnisse zu erpressen. Diesem Urteil konnte die polnische Diplomatie nicht entgehen, was einem großen Fehler der Politik Józef Becks zu verdanken war, der in diesem Bereich auf entsprechende Schritte verzichtet hat.

Die von der Sanacja gewonnenen Parlamentswahlen im November 1938 waren das Ergebnis der erfolgreichen Übernahme der Kreise Teschen und Frysztat von der Tschechoslowakei durch die Einheit des Korps von General Tadeusz Bortnowski (abgeschlossen am 11.10.1938). Eine große Rolle bei diesem Sieg spielte die Presse und ihre Propagandatätigkeit während der Oktoberereignisse.